

Rec.: Antyk romantyków – model europejski i wariant polski. Rekonesans. Pod red. Marii Kalinowskiej i Bogny Paprockiej-Podlasiak. Toruń 2003.

Michał Kuziak

orfickiego u Słowackiego występuje w *Podróży do Ziemi Świętej z Neapolu, Baladynie i Beniowskim*. Ironia staje się w tych utworach wręcz „główną zasadą kreującą” (s. 285). U Nerval’a ironia romantyczna pojawia się zarówno w przedmystycznym, jak w mistycznym okresie jego pisarstwa, rozpiętego między inspiracją Dickensem a inspiracją Dantem, zabarwionego „sternowskim humorem” (s. 304–306, 311). Badaczka dostrzega daleko idące paralelizmy w twórczości obu poetów: efekt ironii osiągają oni wyłącznie dzięki porównaniu bohaterów do antycznego herosa, a nie poprzez humorystyczne potraktowanie samego mitu (s. 308). Słusznie zwraca też uwagę, że odwoływanie się do autoironii stanowi element autotematyzacji, a „transcendentalna błazenada” jest innym obliczem „*furor poeticus*” (s. 310–314).

Magdalenie Siwiec udało się ukazać szeroki kontekst literacki epoki, jednocześnie zaś – możliwie najpełniej ująć różnorakie aspekty mitu orfickiego w romantycznej reinterpretacji poetyckiej, szczególnie Nerval’a i Słowackiego. Z pewnością lektura książki nie należy do najłatwiejszych – język autorki, zdradzający znakomite opanowanie zagadnień związanych z poetyką romantyczną i znajomość antropologiczno-historycznych aspektów przenikania się antycznego mitu i literatury romantycznej, wymaga nieustannie napiętej uwagi, nie pozwala podążyć za Orfeuszem w krainę poezji, lecz nakazuje pilnie śledzić „katabazę trackiego lirnika”, pod groźbą niemożności wypłatania się z gąszczu pojęć i nazwisk. Wywód niewątpliwie zyskałby na klarowności, gdyby analiza była nieco tylko zwięźlejsza. Z drugiej strony jednak wiele ciekawych obserwacji znajdujemy w przypisach i jakże często (zbyt często?) pragnęlibyśmy pójść szlakiem otwartym przez te właśnie, w zamierzeniu marginalne zapiski. Szkoda też, że autorskie przekłady fragmentów francuskiej literatury krytycznej grzeszą miejscami niedokładnością, najwyraźniej spowodowaną pośpiechem.

Książka dowodzi, jak interesująco romantyzm polski potrafi się wpisać w szerszą perspektywę epoki, umożliwiając tym samym lepsze rozumienie go przez obcych badaczy i czytelników (opatrzenie pracy streszczeniem w języku francuskim lub angielskim byłoby cennym uzupełnieniem wydania), pokazując równocześnie tym, którzy dialog dzieł różnych języków zdążyli już przyjąć jako rzecz naturalną, jak istotne jest poznanie wspólnego kontekstu, podstawy, na jakiej rozmowa ta się zasadza. Z książki wyłania się obraz romantyzmu, który poprzez pryzmat funkcjonowania mitu orfickiego okazuje się poetyckim poszukiwaniem objawienia, pytaniem o granice ludzkiego docierania do prawdy, o źródła siły potrzębnej do odwrócenia praw natury czy zmiany losu. Jest też refleksją nad prawem poety do świadczenia o prawdach absolutnych.

Wszystko to bez wątpienia stanowi zachętę do szukania kolejnych „kluczy”, dróg odkrywania innych jeszcze literackich dialogów czy spotkań. Rodzi się tutaj pytanie, czy podobnej analizie poddać by można również inne mity i wątki antyczne występujące w romantycznej poezji. Temat to fascynujący i najnowsze badania wskazują, że może być z powodzeniem kontynuowany, a praca Magdaleny Siwiec ma wielkie szanse, by pozostać w ich obrębie pozycją ważną.

Joanna Pietrzak-Thébault

ANTYK ROMANTYKÓW – MODEL EUROPEJSKI I WARIANT POLSKI. REKONESANS. Pod redakcją Marii Kalinowskiej i Bogny Paprockiej-Podlasiak. (Recenzenci: Elżbieta Kiślak, Aleksander Nawarecki. Indeks opracowały Anna Pilewicz i Bogna Paprocka-Podlasiak). (Toruń 2003). Wydawnictwo Naukowe GRA-DO, ss. 648. „Antyk Romantyków”. Rada naukowa serii: Jerzy Axer, Jerzy Speina, Włodzimierz Szturc. Redaktor naczelny serii: Maria Kalinowska.

Pisząc o książce *Antyk romantyków – model europejski i wariant polski*, trzeba pisać zarazem o całym projekcie badawczym, który znalazł się u podstaw tej pracy, opubliko-

wanej w serii „Antyk Romantyków”¹. Zamysł projektu jest imponujący. Z jednej strony – z powodu zamiaru ukazania recepcji antyku na gruncie romantycznym polskim i europejskim (spuścizny Grecji, Rzymu oraz Bizancjum). Z drugiej natomiast – z powodu zróżnicowania cechującego książki wydane w ramach wspomnianej serii, które ma źródło w wielości podejmowanych zagadnień, wielości sposobów ich opracowania, a także w zbiorowym charakterze projektu oraz w jego interdyscyplinarności, szeroko pojętej komparatyście.

Projekt stanowił część zakrojonych na szerszą miarę prac prowadzonych przez Ośrodek Badań nad Tradycją Antyczną w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego. W sformułowaniu problematyki badawczej ponadto brali udział naukowcy z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Instytutu Badań Literackich PAN, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu w Białymstoku oraz Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach. W efekcie powstała publikacja przywołująca na myśl m.in. książkę Ernsta Roberta Curtiusa *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, która ukazuje miejsce antyku w nowożytności i która stała się klasycznym opracowaniem tego zagadnienia².

Już na początku recenzji wypada stwierdzić, że tom *Antyk romantyków* wypełnia poważną lukę w polskich badaniach nad romantyzmem, otwierając zarazem perspektywę dalszych poszukiwań. *Nb.* niektóre kwestie domagające się rozpatrzenia w przyszłości Maria Kalinowska przedstawia we wprowadzeniu do publikacji³.

Oczywiście, to, iż tom jest zbiorem artykułów wielu badaczy, utrudnia monograficzne ujęcie problemu, narusza spójność tematyczną i metodologiczną książki. Wydaje się jednak, że pożytki z takiego projektu przeważają nad niedostatkami, a przynajmniej je równoważą. Niełatwo zresztą obecnie kusić się o monograficzne pisanie na temat antyku romantyków, z powodu zarówno małej ilości studiów szczegółowych poświęconych temu zagadnieniu⁴, jak i kryzysu form monograficznych cechującego naszą współczesność, że nie wspomnę już o ograniczonych możliwościach pojedynczego badacza. Pozostaje zatem formuła pracy zbiorowej, w pewnym sensie otwartej, będącej fragmentem domagającym się dopełnienia, inicjującej myślenie i dialog. Świadomość takiego stanu rzeczy towarzy-

¹ W ramach tej serii ukazała się dotychczas książka *Inspiracje Grecji antycznej w dramacie doby romantyzmu. Rekonesans* (red. M. Kalinowska. Toruń 2002).

² E. R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*. Przeł., oprac. A. Borowski. Kraków 1997.

³ Kalinowska pisze: „Przegląd dotychczasowych polskich badań nad miejscem Grecji nowożytnej w »romantycznym uniwersum« skłania do określenia trzech głównych tematów, które, jak sądzę, domagają się opracowania w taki właśnie, wyżej określony dwutorowy sposób, tzn. z całym szacunkiem dla weryfikowalnego faktu, który może odsłonić nierozwiązane dotąd zagadki, ale i z troską o odtworzenie delikatnej – poetyckiej struktury romantycznego mitu Grecji. Te trzy podstawowe obszary tematyczne to:

1) szeroko rozumiana dziewiętnastowieczna literatura podróżnicza, która wytworzyła własne, romantyczne kody (w tym zakresie dalszych badań domaga się zwłaszcza twórczość Słowackiego);

2) polska romantyczna recepcja ludowych pieśni nowogreckich – szczególnie cenionego przez Greków zjawiska ich kultury, dla Europy odkrytego właściwie dopiero przez romantyków;

3) kształtowanie się romantycznych koncepcji dramatu narodowego a stosunek do europejskiego dziedzictwa antycznego” (s. 14).

⁴ Z prac dawniejszych należałoby wymienić przede wszystkim studia T. Sinki (np. *Roma i Hellada w Polsce*. Lwów 1933), z nowszych: M. Śliwińskiego (np. *Antyk i chrześcijaństwo w twórczości Zygmunta Krasińskiego*. Słupsk 1986), M. Kalinowskiej (*Grecja romantyków. Studia nad obrazem Grecji w literaturze romantycznej*. Toruń 1994), M. Siwiec (*Orfeusz romantyków. Mit o Orfeuszu w twórczości Juliusza Słowackiego i Gérarda de Nerval w kontekście epoki*. Kraków 2002), a także publikację zbiorową *Antyk w Polsce* (t. 1–2. Red. J. Starnawski, J. Okoń. Łódź 1998). Oczywiście, zagadnienie antyku romantyków pojawia się także na marginesie artykułów poświęconych innym aspektom literatury romantycznej.

szy redaktorom książki – Marii Kalinowskiej oraz Bognie Paprockiej-Podlasiak; dodały jej one skromny podtytuł *Rekonesans*.

Omawiany tom jest drugą pozycją w serii „Antyk Romantyków”. Zasadne wydaje się w tym miejscu sięgnięcie do pierwszej książki z tej serii: *Inspiracje Grecji antycznej w dramacie doby romantyzmu*, znajdują się w niej bowiem założenia metodologiczne całego projektu badań nad stosunkiem romantyzmu do dziedzictwa starożytności. We wprowadzeniu do tej publikacji Kalinowska, pisząc o polskiej tradycji badań nad recepcją antyku w romantyzmie, podkreśla, że celem współcześnie podjętych rozważań na ten temat powinna być zmiana paradygmatu badawczego: z dawnego, wypracowanego na gruncie komparatystyki genetycznej, na nowy, wsparty koncepcją intertekstualności. Komparatystyka spod znaku szkoły francuskiej zajmowała się bowiem głównie rejestracją wpływów literackich, intertekstualność zaś pozwala postawić pytanie o mechanizmy powiązań utworów z tradycją, pozwala zwrócić uwagę na konwersacyjny i hermeneutyczny charakter recepcji dziedzictwa oraz na powstawanie nowej jakości, jaką jest tekst sytuujący się na gruncie wielu istniejących już tekstów. Dzięki takiemu ujęciu możliwa staje się odpowiedź na pytanie o to, w jaki sposób tradycja antyczna funkcjonuje w tekstach romantyków⁵.

W *Słowie wstępnym* do książki *Antyk romantyków* Kalinowska tak syntetyzuje jej problematykę: „romantyczna hermeneutyka mitów greckich”, „antyk jako maska współczesności”, „stosunek romantyków do sarmatyzmu a nawiązania do antyku”, „antyczna Grecja a doświadczenia egzystencjalne poetów romantycznych”, „Grecja nowożytna w romantycznej recepcji”, „antyk Norwida”, „narodowe warianty recepcji dziedzictwa antycznego” (s. 10 n.). Kwestie te mieszczą się w szerszej perspektywie wyznaczonej przez pytanie o „kod kulturowy w romantyzmie”. Kontekstem badań nad antykiem romantyków staje się natomiast sprawa ich „stosunku do klasycyzmu francuskiego” (s. 9).

W tym ujęciu antyk grecki oraz rzymski okazuje się istotnym punktem odniesienia dla romantycznych prób poszukiwania tożsamości nowoczesnej. Po pierwsze, myślę o kreowaniu tożsamości zbiorowej, i to nie tylko w romantyzmie greckim, o którym piszą Anna Tabaki (*Kształtowanie się „ducha narodowego” w Grecji: ambiwalencje kulturowe i estetyczne*) oraz Małgorzata Borowska (*Mit Hellady i mit Grecji (w greckojęzycznej twórczości Dioniziosa Solomosa i Andreasa Kalvosa)*), czy w romantyzmie włoskim. Takie postępowanie widoczne jest zwłaszcza w przypadku kultury niemieckiej, czym zajmuje się Karol Sauerland (*Recepcja greckiej antyczności w literaturze niemieckiej*), a także, co pokazuje Adam Bezwiński (*Antyk w poszukiwaniach rosyjskich myślicieli romantycznych*), w kulturze rosyjskiej, tak czerpiącej z dziedzictwa Bizancjum, jak i zwracającej się w stronę Grecji i Rzymu.

Po drugie, w grę wchodzi kwestia tożsamości indywidualnej określanej w romantyzmie m.in. w kontekście tradycji antycznej (przykładem może być refleksja nad kondycją artysty). Oczywiście, wymienione aspekty kształtowania tożsamości niejednokrotnie łączą się ze sobą, na co zwraca uwagę Monika Bojko w artykule *Antyk jako obraz współczesności*

⁵ Zob. M. Kalinowska, *Słowo wstępne*. W zb.: *Inspiracje Grecji antycznej w dramacie doby romantyzmu*, s. 7. Badaczka wypowiadając się na temat intertekstualności przywołała książkę S. Balusa *Między stylami* (Kraków 1996), której autor pisze m.in. o „romantycznym przełomie intertekstualnym” (s. 181), zmieniającym model stosunku do tradycji z alegatycznego na konwersacyjny; przełom ów wiąże się z charakterystycznym dla romantyzmu doświadczeniem wielokulturowości. W projekcie omawianym przez Kalinowską w *Inspiracjach Grecji antycznej w dramacie doby romantyzmu* (s. 8) zwracało uwagę – oprócz powracającej w recenzowanej tu książce perspektywy badań nad „obszarem języka symbolicznego kultury europejskiej” – zainteresowanie historią idei oraz genologią. Jeśli chodzi o bardziej szczegółową problematykę, pojawiła się ponadto kwestia: „dziewiętnastowieczna reinterpretacja antyku a poszukiwanie »nowego chrześcijaństwa«; chrześcijaństwo i antyk grecki w koncepcjach historiozoficznych i aksjologicznych romantyków a ich koncepcje dramatu”. W dalszej części tekstu Kalinowska przedstawiła rozważane przez zespół badaczy zagadnienia związane z relacją dramatu i teatru romantycznego do antyku.

w pismach Teofila Lenartowicza: „Antyk traktowany pierwotnie jako maska i tworzywo metafor politycznych, w późnej twórczości Lenartowicza staje się maską sytuacji osobistej i stosunku do świata po romantyzmie [...]” (s. 556). Podobnie rzecz wygląda i u innych twórców epoki, co pokazują prace badaczy piszących o antyku Mickiewicza, Słowackiego i Norwida.

Antyk stanowi zatem dla romantyków inspirację do podejmowania refleksji historiozoficznej, antropologicznej i artystycznej, formację, wobec której należy się określić. Pytanie główne, które nasuwa się w związku z tym zjawiskiem, dotyczy, co oczywiste, specyfiki romantycznej recepcji antyku, dalej zaś: narodowego zróżnicowania owej recepcji, zwłaszcza jej polskiej wersji.

Omawiana książka dzieli się na sześć części: *Konteksty europejskie*, *Antyk Mickiewicza*, *Antyk Słowackiego*, *Antyk Norwida*, *Romantyzm krajowy*, *Pogranicza sztuk*. Publikację tę można rozpatrywać przynajmniej w trzech perspektywach. Po pierwsze, jako pracę na temat romantyzmu, i to nie ujmowanego wyłącznie w aspekcie jego stosunku do antyku. Autorzy poszczególnych studiów, poruszając tę kwestię, jednocześnie przedstawiają problem natury bardziej ogólnej: nastawienie romantyków wobec tradycji i, jak już wspominałem, wypracowywanie kodu kulturowego epoki. Po wtóre, jako pracę dotyczącą funkcjonowania kultury antycznej, jej różnych przejawów, w epokach późniejszych, w tym przypadku w romantyzmie. I po trzecie, jako publikację ukazującą rozmaite języki współczesnego wypowiedzania się o romantyzmie (na sprawę tę zwraca uwagę w *Słowie wstępnym* Kalinowska, pisząc m.in. o „potrzebie włączenia dawniejszych ustaleń na temat dziedzictwa antycznego w romantyzmie w porządek nowoczesnej wiedzy o romantyzmie”, s. 11).

Na książkę tę można spoglądać, z jednej strony, jak na zbiór studiów dotyczących poszczególnych zagadnień, z drugiej natomiast – jak na specyficzną całość podporządkowaną tytułowej problematyce. W niniejszym omówieniu, z konieczności redukującym bogactwo prezentowanej pracy, zamierzam połączyć te dwa spojrzenia, oddając jednak prymat drugiemu z nich.

Co zatem recenzowana publikacja mówi o stosunku romantyków do dziedzictwa kulturowego? Przede wszystkim przedstawione studia obalają tezę o istnieniu „kłamstwa romantycznego”, jak określa je René Girard (czy, jak chcą inni badacze – „kłamstwa o romantyzmie”)⁶, zgodnie z którym romantyzm to epoka geniuszy tworzących swoje dzieła poza obszarem tradycji literackiej, czerpiących natchnienie z natury bądź z transcendencji. Romantyzm okazuje się bowiem czasem intensywnego wypracowywania tradycji, reinterpretowania jej dotychczasowego kształtu i poszukiwania jej nowych formuł.

Zjawisko to łączy się z przemianami kultury. Otóż w miejsce jej dotąd funkcjonującego modelu, ugruntowanego przez klasycyzm, mającego na celu utrzymanie uniwersalizmu, pojawia się nowy model, wprowadzający pojęcie różnorodności jako podstawową kategorię myślenia o kulturze⁷. W miejsce paradygmatu kulturowego opartego na tradycji śródziemnomorskiej zaproponowany zostaje paradygmat oparty na tradycjach poszczególnych narodów. Romantycy znajdują się zatem w sytuacji, w której dawna jednorodna tradycja zastąpiona zostaje licznymi językami wielu tradycji. Oczywiście, przemiany te dokonały się w związku z powstaniem historyzmu, a ich skutkiem stało się wypracowywanie specyficznej hermeneutyki kultury. Świadomość ukazanych tu zjawisk towarzyszy autorom prac prezentowanych w tomie.

Przechodzę w tym momencie do drugiego aspektu omawianej książki, do kwestii „antyku romantyków”. W romantyzmie dostrzec można znamienne przesunięcie kulturowe,

⁶ R. Girard, *Prawda powieściowa i kłamstwo romantyczne*. Przeł. K. Kot. Warszawa 2001, s. 34. Jako „kłamstwo o romantyzmie” kwestia ta występuje u P. de Mana, o czym pisze A. Bielelik-Robson (*Duch powierzchni. Rewizja romantyczna i filozofia*. Kraków 2004, s. 267 n.)

⁷ Zob. m.in. A. O. Lovejoy, *Wielki łańcuch bytów*. Przeł. A. Przybylski. Warszawa 1999, s. 337 n.

będące efektem już zarysowanych tu przemian: tradycję Południa zastępuje tradycja Północy⁸. Recenzowany zbiór m.in. przekonuje jednak, że owo przesunięcie nie miało charakteru konsekwentnego. Antyk pozostał bowiem istotną tradycją dla romantyków, w związku z tym wypada zauważyć inspirującą rolę ich patronów: Goethego i Byrona, co podkreśla np. Kwiryna Ziemia (*Rzym Mickiewicza* (*wokół listu Adama Mickiewicza do Marii Mickiewiczówny z 19 grudnia 1851 roku*)), i rolę Winckelmanna, który wykreował mit Grecji apollinijskiej, o czym pisze Sauerland. Nie bez znaczenia jest także trwanie w w. XIX formacji klasycystycznej.

Równocześnie romantycy przeprowadzili reinterpretację dziedzictwa antycznego, a także tradycji antyku konstruowanej przez nowożytność (na zjawisko zderzenia erudycyjnego obrazu antyku z antykiem doświadczanym w trakcie podróży kładzie nacisk Hana Voisine-Jehova w artykule *Antyk „zrekonstruowany” i antyk „widziany” w romantyzmie polskim i francuskim*). Owo przewartościowanie szło w dwu kierunkach. Po pierwsze, prymat Rzymu został zastąpiony prymatem Grecji (było to jako konsekwencją XVIII-wiecznego neohellenizmu niemieckiego), choć, oczywiście, tradycja rzymska nie została w pełni zarzucona w romantyzmie, co także ukazuje omawiana książka. Przykładem zmiany dominanty na grecką przy jednoczesnym zainteresowaniu Rzymem może być twórczość Mickiewicza. Po drugie, tradycja antyczna jest przez romantyków konfrontowana i kontaminowana z innymi tradycjami, np. narodowymi czy z chrześcijaństwem, co widoczne jest m.in. u Norwida⁹.

Dla romantyków antyk, zwłaszcza grecki, z jednej strony okazuje się wzorem, pozwala konstruować utopię antropologiczną i społeczną (źródłem takiego myślenia, o czym, jak wspominałem, pisze Sauerland, jest Winckelmann), z drugiej natomiast – sytuuje się w opozycji do chrześcijaństwa jako formacja charakteryzująca się zmysłowością i skończonością, podczas gdy chrześcijaństwo oraz określona przez nie nowożytność zostają ukazane jako duchowe i zwrócone w stronę nieskończoności, a więc doskonalsze, odpowiadające potrzebom człowieka współczesnego (tak jest np. u Augusta Wilhelma Schlegla¹⁰). Zawarte w omawianej książce studia poświęcone *Pogance* Narcyzy Żmichowskiej dowodzą ponadto, że perspektywa antyczna mogła być wybierana również poniekąd wbrew chrześcijaństwu jako bardziej pasująca do ukazania XIX-wiecznej współczesności, pisze o tym m.in. Ewa Owczarz (*Antyk jako maska współczesności. Motywy antyczne w powieściach polskich okresu międzypowstaniowego (rekonesans)*).

Romantycy, jak zauważa Maria Kalinowska w pracy *Wokół Mickiewiczowskiej hermeneutyki kultury antycznej w wykładach lozańskich. Próba sformułowania pytań, postrzegali „obraz kultury antycznej jako wciąż nieodczytany hieroglif i wciąż martwy język, a może raczej nieumiejętną recepcję tejże kultury niszczącej jej żywą tkankę”* (s. 197). Nastawienie takie, mające charakter hermeneutyczny, stało się możliwe dzięki powstaniu historyzmu, który pozwolił myśleć o przeszłości jako o czymś nie zakończonym i trwającym w dziejach, będącym aktualnym wyzwaniem recepcyjnym. Myślenie historyczne sprawiło, że rozstrzygnięty i zarazem anulowany został spór starożytników z nowożytnikami. Z jednej strony, oczywistą przewagę uzyskali ci ostatni, przecież sztuka ma być właśnie nowoczesna, tworzona na miarę współczesności. Z drugiej natomiast przeciwstawianie jej antykowi okazało się pozbawione sensu, gdyż było przeciwstawianiem dwu różnych dziejowych formacji, które nie stanowiły jakiegoś uniwersalnego wzoru¹¹.

⁸ Zob. M. Janion, *Estetyka romantycznej Północy*. W: *Czas formy otwartej*. Warszawa 1984.

⁹ Zob. M. Śliwiński, *Norwid wobec antyczno-średniowiecznej tradycji uniwersalizmu europejskiego*. Słupsk 1992.

¹⁰ Zob. R. Wellek, *A History of Modern Criticism: 1750–1950*. T. 2. London 1955, s. 59.

¹¹ Zob. H. R. Jauss, *Replika Schlegla i Schillera na „Querelle des anciens et des modernes”*. W: *Historia literatury jako prowokacja*. Przeł. M. Łukasiewicz. Posłowie K. Bartoszyński. Warszawa 1999, s. 59 n. Warto odnotować paradoksalny charakter ujęcia antycznej Grecji przez Winckelmanna. Z jednej strony, wyrasta ono z myślenia historycznego, z drugiej zaś proponuje

Specyfika romantycznej hermeneutyki, otwartej na fenomen różnorodności kultury i zarazem subiektywizującej proces jej poznawania (przeżywania), powoduje, że skomplikowane staje się stworzenie w miarę szczegółowego i wyczerpującego modelu praktyk recepcji antyku charakterystycznych dla epoki. Jak pisze Voisine-Jechowa:

„Romantyzm wymyka się ścisłej klasyfikacji – i to dotyczy również inspiracji antycznej. Uporządkowanie pewnych motywów oraz chwytów stylistycznych zmusza do uproszczeń. Często w jednym i tym samym poemacie, nawet w jednym i tym samym opisie oraz obrazie poetyckim, spotykają się różne postawy wobec starożytności: antyk zdegradowany ujęty z punktu widzenia elegijnego i ironicznego; egzotyzm Grecji współczesnej, pokazanej na podłożu Grecji antycznej, jest połączony z rewoltą powstańczą, z tęsknotą za tym, czego już nie ma, albo nawet z karykaturą; do komentarzy sytuacji we Francji – i jeszcze częściej w Polsce współczesnej – przenika uniwersalna spuścizna antyku jako kryterium oceny teraźniejszości.

Lamartine jest inny niż Musset albo Nerval, między Mickiewiczem, Słowackim i Krasińskim istnieją różnice – i różnice istnieją nawet między poszczególnymi utworami jednego i tego samego pisarza” (s. 34).

Zwracając się ku antykowi, romantycy pytają o źródła kultury europejskiej, uznają przy tym ową formację za depozytariusza szczególnych wartości. Postępowanie takie niejednokrotnie wiąże się z intencją krytyki współczesności, która miała zatracić właściwy kierunek rozwoju. Arkadiusz Bałajewski w studium *Tyrtejski antyk poetów galicyjskich* dostrzega „romantyczne marzenie o odrodzeniu świata antycznego, wyrastające z powszechnego doświadczenia kryzysu współczesności, miałkiej, skarłatej, zdeintegrowanej, zagrożonej coraz głębszymi procesami erozji wartości” (s. 557). Również w przywołanym artykule Voisine-Jechovej czytamy o charakterystycznym dla polskiego romantyzmu zwrocie w kierunku antyku jako wyrazie „rozczarowania współczesnością i tęsknoty za życiem w innej epoce i w innym kraju” (s. 28).

Dzięki wypracowanej w romantyzmie hermeneutyce antyk staje się, jak już wspomniałem, jednym z języków mówienia o problemach XIX wieku. Takie wykorzystanie dziedzictwa starożytności prowadzi niejednokrotnie do jego modernizacji. Dlatego też oprócz tendencji poznawczej połączonej z chęcią dotarcia do fenomenu innej kultury, w tym przypadku antycznej, widoczne jest również poddawanie jej przez romantyków zabiegom mityzacyjnym, władzy romantycznego widzenia, na co zwracają uwagę m.in. Maria Korzeniewicz-Davies w studium *Edward Lear w Grecji* oraz Maria Kalinowska we wprowadzeniu do książki.

Nie bez powodu zatem często powraca w omawianej publikacji słowo „mit” – i to na określenie nie tylko mitów antycznych, ale również tworzonych w romantyzmie obrazu antyku, nabierającego cech mitycznych oraz używanego do celów politycznych czy ideologicznych (związanych z kategorią narodowości, jak również z dyskursem społecznym)¹².

Autorzy studiów dostrzegają także rozczarowania romantyczne owym mitem, wynikające z jego konfrontacji z rzeczywistością, głównie grecką. Romantycy odkrywają antyczną Grecję, prowadzą dotyczące jej badania, podróżują do niej, poszukują śladów dawności, niejednokrotnie nie znajdując ich, co prowadzi do doświadczenia melancholii bądź ironii. Problematyce tej poświęcony jest np. artykuł Grażyny Królikiewicz *Ruiny romantyczne inaczej: ironia, żart, karykatura*. Badaczka pisze o „dwóch rejestrach wysokiego *serio*”, w których jest mowa o „tradycyjnej topice ruinowej” (są to rejestry „heroiczno-patetyczno-tragiczny” oraz „idylliczny”), bliżej zaś zajmuje się rejestrem ironii, żartu

utopię. Winckelmann domaga się naśladowania wzorca antycznego, romantycy natomiast (jest tak już u Herdera) – jego podjęcia, przeżycia i rozwinięcia.

¹² Zob. B. Reizov, *U źródeł estetyki romantyzmu. Antyk i romantyzm*. Przeł. Z. Maciejewski. „Pamiętnik Literacki” 1978, z. 1.

i karykatury, w którym widzi konsekwencję „stopniowego i złożonego procesu załamania się doktryny neoklasycystycznej” (s. 610).

Antyk ponadto niejednokrotnie staje się w romantyzmie – zwłaszcza na ziemiach polskich, co miało związek z ograniczeniami cenzuralnymi – „maską współczesności”, czemu poświęcają uwagę w przywoływanych już artykułach m.in. Owczarz, Bojko i Bagła-jewski.

Owo zbliżenie antyku do współczesności romantycznej prowadzi do kontaminowania w literaturze elementów tej formacji z elementami innych formacji. W efekcie powstaje zjawisko, które za Claude’em Lévi-Straussem można określić mianem *bricolage*¹³ w jego specyficznej romantycznej odmianie, pozwalające konstruować własne narracje z elementów kultury antycznej¹⁴. Kwestia ta, poruszana w większości prac zawartych w omawianym tomie, staje się wyraźna przede wszystkim w związku z romantycznym wykorzystaniem i przekształcaniem mitów antycznych (badacze wskazują na Słowackiego jako poetę w szczególny sposób korzystającego z mitów, w książce przedstawiony został jego dialog z mitami o Orfeuszu, Narcyzie, Persefonie, Dianie, Heraklesie, a także z mitami platońskimi). Ewa Owczarz stwierdza: „Cechą wspólną utworów nawiązujących do wielkich mitów-symboli oraz pojęć antycznych – takiego przynajmniej materiału dostarczają powieści przywoływane w niniejszych rozważaniach – jest nie to, że stanowią one odnowę czy reinterpretację przekazów antycznych. Właściwością znacznie wyrazistszą jest fakt, iż dość swobodnie określają funkcję owych motywów w semantyce kultury polskiej, a generalnie – chrystianizują je i podporządkowują zadaniom wychowawczym” (s. 492). Zauważmy, że rozważania poświęcone występowaniu mitów antycznych na gruncie romantycznych literatur narodowych obalają jeszcze jedno „kłamstwo romantyczne”, związane właśnie z pojęciem literatury narodowej. Romantycy kładą przecież nacisk nie tylko na oryginalność, ale i – głównie – na narodowość swoich utworów¹⁵. Korzystanie m.in. z tradycji antycznej ujawnia wszakże, iż utwory romantyczne stanowią palimpsesty wielu różnych tradycji narodowych (warto dostrzec, że romantycy kreowali paralele łączące ich własne kultury narodowe z kulturami antycznymi, zwłaszcza z grecką, jakby chcąc w ten sposób zakryć pojawienie się obcych elementów w swoich dyskursach, postępował tak np. Mickiewicz w prelekcjach paryskich).

Na drodze takich spotkań tradycji powstaje romantyczna poetyka wielokulturowości, widoczna również w poezji greckich romantyków, o czym pisze Anna Tabaki, stwierdzając, że znamieny dla epoki „proces prowadzący do ukształtowania się ducha narodowego nowoczesnego hellenizmu odznaczał się ambiwalencją gustów i form, współistnieniem różnych tendencji” (s. 43), połączeniem tradycji antycznych, bizantyjskich oraz nowożytnych europejskich.

Eksponowałem dotąd myślenie romantyków o antyku w kontekście ich doświadczenia podziału kultury na jej narodowe fragmenty. Można jednak dostrzec, że występowanie dziedzictwa starożytności w romantyzmie świadczy o trwaniu resztek uniwersalizmu europejskiego w XIX wieku. Funkcjonowanie antyku w kulturze romantycznej dowodzi trwania wpisanego w nią, prawda, że dość przewrotnie, marzenia o odkryciu wartości ponadczasowych, jak twierdzi Zofia Mocarska-Tycowa w artykule *Rzym antyczny i Kampania Rzymska w malarstwie romantycznym*: „Pamiętki antycznego Rzymu i pejzaż Kampanii Rzymskiej odbierane były [...] – i przedstawiane – przez malarzy, przybyszów z Północy, jako kulturowe znaki tożsamości i trwania, które zatem należało wciąż na nowo »czytać«

¹³ C. Lévi-Strauss, *Myśl nieoswojona*. Przeł. A. Zajaczkowski. Warszawa 1961, s. 38.

¹⁴ Zjawisko to w odniesieniu do sztuki romantyzmu, używając wszakże innego języka, przedstawił J. Białostocki (*Symbole i obrazy w świecie sztuki*. Warszawa 1982, s. 364).

¹⁵ Jak dowodzi G. Królikiewicz (*Z dziejów romantycznej idei narodu*. „Rocznik Komisji Historycznoliterackiej” 1992), jest to specyfika szczególnie romantyzmu polskiego.

by zgłębiać znaczenie [...]. Lektura ich była zarazem przywoływaniem stałych miar piękna i powrotem do początków, a zatem – przewyciężaniem czasu” (s. 602).

Romantycy, co zostało zaznaczone, poszukują w antyku swojej tradycji. Studia pomieszczone w omawianej książce ukazują twórców romantycznych zwracających się w kierunku antyku w poszukiwaniach na trzech obszarach problemowych: 1) tematów (motywów, wątków, toposów, idei); 2) mitów; 3) koncepcji estetycznych i poetyk.

Jak zatem wyglądają antyczna Grecja i Rzym, a także Bizancjum romantyków? Książka *Antyk romantyków* przedstawia to zagadnienie w związku z postawą poszczególnych twórców romantycznych. W świetle ustaleń badaczy można przyjąć uogólniającą tezę, iż antyk Mickiewicza łączy się przede wszystkim z jego przemyśleniami historiozoficznymi. Rzym, Grecja i Bizancjum stawały się dla niego swego rodzaju punktami orientacyjnymi na mapie dziejów, choć przecież kontekst antyczny ujawnia się również w myśli antropologicznej poety, w hermeneutyczny sposób przeżywającego dziedzictwo starożytności, będącego także badaczem starożytności, mającego ponadto swoje biograficzne doświadczenie rzymskie i bizantyjskie. Problem ten podejmują m.in. Marian Śliwiński (*Grecja i Rzym w wierszu Mickiewicza „Do Joachima Lelewela”*), Kwiryna Ziemia (*Rzym Mickiewicza*), Maria Kalinowska (*Wokół Mickiewiczowskiej hermeneutyki kultury antycznej w wykładach lozańskich*) oraz Jarosław Ławski (*Bizancjum Mickiewicza. Cesarstwo Wschodnie w „Pierwszych wiekach historii polskiej”*). Z kolei w artykule Leszka Zwierzyńskiego *Mitopoetyckie wyobrażenia ikaryjskie w poezji Mickiewicza* tytułowe pojęcie staje się kluczem do przedstawienia przemian świata poezji autora *Dziadów*, jego antropologii transgresji.

W przypadku Słowackiego okazuje się, iż korzysta on z tradycji starożytności, rozwijając refleksję antropologiczną współokreślaną przez antyczne idee etyczne i estetyczne (dzieje się tak w jego wczesnej, jak i w późnej twórczości). Autor *Horsztyńskiego*, o czym już wspominałem, zostaje przedstawiony jako twórca w szczególnie sposób – zarówno jeśli chodzi o częstotliwość, jak i o specyfikę podejścia – korzystający z mitów antycznych traktowanych jako źródła fabuły i zarazem jako sposób rozumienia istnienia ludzkiego oraz historii, zresztą, wypada dodać, zazwyczaj poddanych daleko idącym przekształceniom; piszą o tym m.in. Maria Cieśla-Korytowska (*Słowacki a „kalokagatia”*), Dobrochna Ratajczak (*Wóz dwukonny. Rozważania o jednym antycznym motywie w „Horsztyńskim” Juliusza Słowackiego*) oraz Maria Kalinowska (*„Agezylausz” Juliusza Słowackiego – obszary świata poetyckiego*).

Również Norwid tworzy wizję antropologiczną, odwołując się do idei antycznych, kwestią tą zajmuje się m.in. Dorota Klimanowska w artykule *Etyka stoików w Norwidowej wizji człowieka*. Jak zauważa Włodzimierz Szturc (*Na Krecie i w Pompei: zmartwychwstanie Kurety i skamienienie retora*), poeta znajduje źródło dla swojej refleksji w tekstach historiograficznych czy w biografii postaci starożytnych. Antyk pojawia się także w Norwidowskich próbach ujęcia historii. Twórca korzysta też z inspiracji sztuką antyczną, rzeźbą, rysunkiem oraz literaturą i mitami, o czym pisze Dariusz Pniewski (*Antyczna szata „Quidama”. Starożytne rzeźby, reprodukcje „etruskich” waz i obrazy poetyckie w „Quidamie” Cypriana Kamila Norwida*).

Jak widać, wszyscy spośród wymienionych twórców sięgali do języków antyku, by mówić o swojej współczesności romantycznej i o sobie, czynili to ponadto, jak wspominałem, w sposób wysoce zindywidualizowany.

Lektura tej publikacji przekonuje, iż antyk stanowi w kulturze europejskiej swoiste dominium jej ciągłości i że jest tak również w romantyzmie (oczywiście, zarazem dziedzictwo starożytności podlega przemianom w trakcie jego recepcji). Ujęcie takie pozwala spoglądać na proces kulturowy i literacki w kategoriach długiego trwania. Ważne jest dostrzeżenie w prezentowanej książce – ciągłości klasycyzmu i romantyzmu, widoczne np. w przywoływanych już rozważaniach Sauerlanda, a także w studium Voisine-Jehovej.

Romantyczna recepcja antyku jest zróżnicowana przez specyfikę sytuacji historycz-

nej, kulturowej i literackiej poszczególnych narodów, co ukazują omawiane już studia: Voisine-Jechovej, Sauerlanda, Tabaki, Borowskiej, Berwińskiego, a także artykuł Justyny Ziarkowskiej *Dwaj romantyczni publicyści europejscy wobec tradycji klasycznej i klasycystycznej. Analiza porównawcza pism krytycznoliterackich Maurycego Mochnackiego i Mariana José de Larry*.

Kwestia polskiej recepcji antyku w romantyzmie wiąże się ogólnie z dyspozycją polskiej kultury, zwróconej na problematykę narodowo-patriotyczną (podobny kontekst pojawia się wszakże i w innych romantyzmach europejskich, przykładem może być romantyzm niemiecki, co dostrzega Sauerland). Inny aspekt owej recepcji, wskazany przez Voisine-Jechową, łączy się z zagadnieniem wpływu klasycyzmu i jego światopoglądu na stosunek do antyku. Jak twierdzi badaczka, w przypadku polskiego romantyzmu – odmiennie rzecz przedstawia się w romantyzmie francuskim – wpływ ten jest osłabiony, mamy bowiem do czynienia głównie z „poetami zachwycającymi się poezją ludową i mitami przekraczającymi granice tego, co poznawalne i przezwyciężalne” (s. 22). Z kolei biorąc pod uwagę refleksje Bezwińskiego, wypada odnotować istnienie jeszcze jednego czynnika określającego recepcję antyku: chodzi o umiejscowienie danej formacji romantycznej na obszarze oddziaływania kultury bądź łacińskiej, bądź greckiej.

Rozważania o antyku romantyków ukazują złożony charakter romantyzmu, to, że jest on jednorodny i zarazem zróżnicowany. Znów przytoczę słowa Voisine-Jechovej: „Romantyzm – jak większość »izmów« w historii literatury i sztuki – nie jest kierunkiem jednolitym. Jest otwarty, dynamiczny, zmienia się – i stosunek pisarzy uważanych za romantyków do spuścizny antycznej jest wieloraki. W ich nastawieniu wobec starożytności odbijają się różne aspekty romantyzmu, albo raczej egzystencjalna dwutorowość – i nawet wielotorowość – literatury pierwszej połowy XIX wieku: dążenie do wartości »wiecznych« i poczucie przemijania wszystkiego, co ludzkie; nacisk na to, co ogólnoludzkie, i obserwacja rzeczywistości z perspektywy narodowej, w ramach buntu społecznego, albo z punktu widzenia indywidualnego, subiektywnego” (s. 22).

Trzeba tu jeszcze dodać, że w romantyzmie można zauważyć stopniową przemianę ujęcia antyku, wizja Winckelmana z czasem staje się wizją Nietzschego, antyk apolliniński staje się antykiem dionizyjskim, co opisuje Kalinowska w pracy *„Agezylausz” Juliusza Słowackiego – obszary świata poetyckiego*.

Pozostaje jeszcze do omówienia ostatni z wymienionych przeze mnie aspektów recenzowanej książki, mianowicie metodologia. Składające się na tom artykuły ujawniają posługiwanie się przez badaczy wieloma różnymi metodami, związanymi przede wszystkim z tradycyjnym, rekonstruującym swój przedmiot literaturoznawstwem. Także w przypadku tej publikacji poświęconej romantyzmowi okazuje się, że, jak wspomniałem, intertekstualność stanowi jeden z nielicznych aspektów poststrukturalizmu przyswajanych przez naszą naukę o literaturze (a niewątpliwie interesujące możliwości występują np. w projekcie dekonstrukcji, mogącym służyć rozważaniom o mitach romantyzmu). Autorzy poszczególnych studiów na ogół przyjmują hermeneutyczną perspektywę spojrzenia na kulturę i literaturę. Dążą do ukazania spójnego sensu omawianej problematyki, umieszczonej w kontekście ich współczesności.

Nadmieniłem już o wyraźnie porównawczym nastawieniu tych studiów. Badacze przedstawiają rozważania zarówno o charakterze genetycznym – te dominują, a trzeba przy tym dodać, że ich autorzy nie piszą jedynie o samym wpływie, ale skupiają się na rekonstrukcji twórczego przekształcenia elementu antycznego, które nastąpiło na gruncie tekstu romantycznego (wzorcowym przykładem takiego postępowania może być studium Dobrochny Ratajczak *Wóz dwukonny [...]*), jak i typologicznym (choćby praca Ziarkowskiej *Dwaj romantyczni publicyści europejscy wobec tradycji klasycznej i klasycystycznej [...]*) czy imagologicznym (np. artykuł Borowskiej *Mit Hellady i mit Grecji [...]*) bądź studium Kalinowskiej *„Agezylausz” Juliusza Słowackiego – obszary świata poetyckiego*). Przedmio-

tem zainteresowania stają się także podróże romantyczne do Grecji, Rzymu, Konstantynopola (m.in. szkic Korzeniewicz-Davies).

Na osobną uwagę zasługuje podejście intersemiotyczne zaprezentowane przez Pniewskiego (*Antyczna szata „Quidama”* [...]), a także przez Królikiewicz (*Ruiny romantyczne inaczej* [...]). Książka zawiera ponadto rozważania z zakresu ikonografii oraz ikonologii, które podjęła Mocarska-Tycowa (*Rzym antyczny* [...]).

Spora część studiów zajmuje się historią idei. Przykładem mogą być prace: Moniki Rudaś-Grodzkiej *Ideaty platońskie Józefa Jeżowskiego*, Lucyny Nawareckiej *Ikona świateła. O materii przemienionej w „Królu-Duchu”* czy Jarosława Michalaka *Groza klasycznego piękna. O jednym z wątków estetycznego dyskursu w „Pogance”* i „*Książce pamiątek*” Narcyzy Żmichowskiej.

Inna wyraźna tendencja badawcza wiąże się z refleksjami o charakterze mitograficznym (przywołam tu artykuły: Elżbiety Zarych *Między własnym odbiciem a ojczyzną – mit o Narcyzie w literaturze polskiego romantyzmu*, Leszka Zwierzyńskiego *Mitopoetyckie wyobrażenie ikaryjskie w poezji Mickiewicza*, Anny Pilewicz *Srebrny sen Salomei – historia Persefony* czy Katarzyny Fazan *Mit heraklejski w kręgu mistycyzmu i romantycznej historiozofii. O „Nowej Dejanirze”, czyli „Fantazym” Słowackiego*), do których zbliżają się rozważania na temat występowania w literaturze romantycznej motywów antycznych (kwestię tę podejmują m.in. prace: Elżbiety Wesołowskiej *„Crudelitas” u Słowackiego na tle antycznych wzorów*, Barbary Sawickiej-Lewczuk *Poświęcenie i ofiara w „Lilli Wenedzie”* (w kontekście tragedii Eurypidesa), Macieja Szargota *„Halcyjon zimorodkiem zwany”*, Krzysztofa Korotkicha *Motywy antyczne w „Duchu jaskini” Józefa Bohdana Dziekońskiego*).

Oczywiście, wymienione metody zachodzą na siebie w poszczególnych artykułach, co widoczne jest m.in. w poświęconym Norwidowi studium Włodzimierza Szurca *Na Krete i w Pompei* [...], odznaczającym się syntetycznym charakterem, a także w swego rodzaju portrecie literackim autorstwa Małgorzaty Borowskiej (*Mit Hellady i mit Grecji* [...]).

Różnorodności romantycznych zainteresowań antykiem odpowiada w omawianej książce różnorodność przyjmowanych przez badaczy punktów widzenia. Jak sądzę, tylko takie spojrzenie na antyk romantyków, realizujące podejście interdyscyplinarne i zmierzające w kierunku kontekstualnego ujęcia problematyki, można uznać za fortunne.

Przedstawianą książkę, jak wspomniałem, postrzegam w perspektywie całościowej, choć zapewne należałoby poświęcić więcej uwagi każdemu ze studiów z osobna, przecieć ujawniają one indywidualność badaczy, a czasem skłaniają do podjęcia dyskusji, jak to się dzieje np. w przypadku ciekawej pracy Zbigniewa Przychodniaka *Śpiew Orfeusza. Od „Lambra” do „Kordiana”*. Badacz powiada bowiem, iż począwszy od *Godziny myśli* można odnaleźć w twórczości Słowackiego „perspektywę – prawdę, że jeszcze niepełną, mglistą – przezwyciężenia filozofii rozpaczy z *Lambra*” (s. 293), ciągiem dalszym owego przezwyciężania ma być *Kordian*. Dowodem na to jest pojawiająca się w poemacie parafraza myśli Swedenborga ukazującej łańcuch bytów, w którym miejsce odnajduje również dusza człowieka, wpisująca się w ten sposób w rytm przemian kosmosu. Ale przecieć Słowacki kładzie nacisk w swoim utworze nie tyle na ruch wstępujący dusz, ile na ich upadek, trudno więc mówić o przemianie wiodącej ku odrodzeniu człowieka; tekst mistyka, poddany przekształceniu, zostaje wykorzystany przez poetę właśnie na użytek filozofii pesymizmu.

Kłopot sprawia także uznanie roli poety w *Godzinie myśli* za ocalającą bohatera¹⁶. Z jednej strony, co akcentuje badacz, rzeczywiście bycie poetą ocala od samobójstwa, chroni przed losem jednego z bohaterów poematu, z drugiej strony – jest to jednak specyficzny poeta, przede wszystkim człowiek zraniony i w efekcie niezdolny do przekroczenia ograniczeń swojej kondycji, skazany na „świadomość nieszczęśliwą”. Wymienione przez Przy-

¹⁶ Przyjmując taki pogląd, badacz nawiązuje do rozważań M. Żmigrodzkiej (*Głos w dyskusji*. W zb.: *Słowacki mistyczny*. Red. M. Janion, M. Żmigrodzka. Warszawa 1981, s. 339).

chodniaka aspekty mitu orfickiego: „filozoficzna zasada współlistnienia czy wręcz przenikania się człowieka z innymi formami natury, przewyciężenie dualizmu materialno-duchowego, synestezyjny dar artysty-kreatora” (s. 293), zostają wprowadzone przez Słowackiego do *Godziny myśli*, ale zarazem twórca poddaje je przemieszczeniu, jak powiedzieliśmy dzisiaj: dekonstrukcji, ironicznej grze, ukazującej niemożność ich realizacji w przedstawianej rzeczywistości. Podobna zasada korzystania z mitu przez zaprzeczanie jego sensom występuje także, jak sądzę, w świecie poetyckim *Kordiana*.

Muszę też przyznać, że zaskoczeniem może być publikacja w *Antyku romantyków* studiów, skądinąd w pełni zasługujących na to, jednak bądź wykraczających poza problematykę całości – myślę o pracy Barbary Surowskiej *O kilku wierszach Rainera Marii Rilkego opartych na motywach antycznych*, bądź w nikłym stopniu związanych z nią, jak artykuł Krzysztofa Korotkicha i Wojciecha Wądołowskiego *Antoniego Malczewskiego wizja „świata-teatru”* (tu pojawiają się interesujące rozważania z zakresu poetyki) czy studium Ziarkowskiej *Dwaj romantyczni publicyści europejscy wobec tradycji klasycznej i klasycystycznej [...]*, w większej mierze poświęcone tematyce tradycji klasycystycznej niż klasycznej; podobne wątpliwości może budzić rozprawa Grażyny Golik-Szarawarskiej *„Idea słowiańska” u Mickiewicza i Tadeusza Zielińskiego*.

W zaproponowanym przez redaktorów układzie książki ujawnia się także brak twórczości Krasińskiego, wypada tu wszakże przypomnieć, iż problematyką tą zajmowała się w tomie *Inspiracje Grecji antycznej w dramacie doby romantyzmu* Grażyna Halkiewicz-Sojak, pisząc o Orfeuszu m.in. w utworach autora *Nie-Boskiej komedii*¹⁷.

Omawiana książka przedstawia antyk romantyków, domagać się wypada publikacji poświęconych antykowi innych formacji historycznoliterackich, również po to, by można porównać ich stosunek do antyku z podejściem romantycznym.

I jeszcze jedno na koniec. Gdybym miał wskazać na główną zaletę recenzowanego tomu, bez wahania powiedziałbym, że jest nią postawienie pytania o, jak to formułuje Maria Kalinowska, „kwestię kodu kulturowego w romantyzmie” (s. 9). Sądzę bowiem, iż problematyka ta należy do szczególnie interesujących i w dużej mierze nie przebadanych obszarów polskiego romantyzmu¹⁸. Ale, o czym pisałem, książka *Antyk romantyków* ma przecież o wiele więcej zalet.

Michał Kuziak

¹⁷ G. Halkiewicz-Sojak, *Orfeusz Mickiewicza, Krasińskiego i Norwida na tle tradycji motywu*. W zb.: *Inspiracje Grecji antycznej w dramacie doby romantyzmu*.

¹⁸ W serii „Antyk Romantyków” ukazała się ostatnio książka *Bizancjum. Prawosławie. Romantyzm. Tradycja wschodnia w kulturze XIX wieku* (red. J. Ławski, K. Korotkich, Białystok 2004). Kolejną zapowiadaną publikacją jest *Świat z tajemnic wypowiedany. Metamorfozy mitów w „Samuelu Zborowskim” Juliusza Słowackiego* (red. M. Kalinowska, J. Skuczyński, M. Bizior). Następne tomy dotyczyć będą dziedzictwa starożytnego Egiptu, Babilonii i Grecji w sztuce oraz literaturze po XVII wieku (red. W. Szturc, J. Momro), wykładów lozańskich Mickiewicza (red. A. Nawarecki, B. Mytych) oraz rzymskich inspiracji w teatrze i dramacie XIX wieku (red. E. Wesołowska).

Olga Płaszczewska, WIZJA WŁOCH W POLSKIEJ I FRANCUSKIEJ LITERATURZE OKRESU ROMANTYZMU (1800–1850). Kraków (2003). (Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”), ss. 370, 2 nlb. + 6 wklejek ilustr.

Obraz Włoch w literaturze to nie tylko niezawodny probierz stosunku ludów Europy do tradycji śródziemnomorskiej, a więc do ich cywilizacyjnej ojczyzny – jest to również miara pojmowania związków sztuki i natury, oczywiście oglądanych we własnej obyczajowości. Naukowe studia nad kreowanym przez wieki mitem włoskiej Arkadii, często traktowanej